

Przedownik

Codziennie ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 138 bis L

Rok 66

Wtorek, dnia 16 czerwca 1936

Dokończenie 10 dnia rozprawy

We wtorek ostatni świadkowie

w procesie o zajścia w Przytyku

Radom. (PAT). Po przerwie sąd przesłuchiwał w dalszym ciągu świadków obrony, którzy nie wnieśli do sprawy nic nowego.

Na sobotę było wyznaczonych do przesłuchania ogółem 57 świadków. Sąd przesłuchał 48, obrona zrzekła się zeznań 9 świadków. Ustalona przez sąd lista świadków zaczyna się już wyczerpywać.

Na poniedziałek wyznaczonych zostało 46 świadków, na wtorek ostatnich 14.

W związku z tem przewodniczący zwrócił się dziś do stron z apelem, aby wnioski, dotyczące dalszego toku rozprawy, zgłosiły najpóźniej w poniedziałek rano.

Po zakończeniu przesłuchania świadków pełnomocnik powództwa cywilnego, adw. Kowalski złożył kilka wniosków:

1. o przesłuchanie jako świadka poborcy opłat targowych w Przytyku, Stasińskiego, celem stwierdzenia okoliczności, czy w dniu 9 marca b. r. na jarmarku w Przytyku ustawiony był chrześcijański stragan;

2. o przesłuchanie w charakterze świadka Józefa Gniazdka;

3. o przesłuchanie w charakterze świadka b. wicestarosty w Radomiu, Schuetzera dla stwierdzenia okoliczności, które zostały poruszone w toku przewodu sądowego, a mianowicie, że delegacja Żydów w Przytyku zgłaszała się do niego i żądała wydania policji państwowej zakazu prowadzenia bojkotu żydowskiego.

Prokurator nie wypowiadał się co do zgłoszonych wniosków, natomiast zgłosił ze swej strony wnioski o wezwanie w charakterze świadka matki przesłuchanego już świadka Przybyświczka. Obrońcy oskarżonych chłopów przyłączyli się do wszystkich wniosków, natomiast adw. Petrusiewicz z ramienia oskarżonych Żydów

sprzeciwił się pierwszemu wnioskowi ze względów ściśle formalnych.

Sąd po naradzie postanowił wezwać w charakterze świadka poborcę opłat targowych w Przytyku, Stasińskiego.

Co do przesłuchania b. wicestarosty

radomskiego Schuetzera sąd postanowił decyzję w tej sprawie powziąć po dodatkowym przesłuchaniu kierownika wydziału śledczego w Radomiu, podkomisarza Micego.

Na tem rozprawę o godz. 15 odroczone do poniedziałku.

KOLARSKA DRUŻYNA NARODOWA W POZNANIU



W niedzielę rozegrano w Poznaniu, z udziałem pełnej narodowej drużyny, 100-kilometrowy wyścig kolarski na trasie Poznań — Kórnik — Śrem — Czempin — Stęszew — Poznań.

Zwyciężył Targoński (Warszawianka) w czasie 2 g. 48:41, 2. Starzyński (Fort Bema) 2 g. 50:02, 3. Mieczysław Kapiak (Prąd) 2 g. 50:03, 4. Ciesielski (Sokół Bydgoszcz) 2 g. 51:43, 5. Zieliński (Okęcie) 2 g. 51:49, 6. Ritter (Bydgoskie T. C.) 2 g. 52:45, 7. Olecki (Iskra Warszawa) 2 g. 52:46, 8. Kolski (Łódź) 2 g. 52:47, 9. Jankowiak (Z. S. Poznań) 2 g. 52:48, 10. Matczak (WTC) 2 g. 55:42, 11. Wasilewski (Fort Bema) 2 g. 55:44, 12. Kluj (HCP) 2 g. 56:36, 13. Januszewski (PTCM) 2 g. 56:37, 14. Bamber (HCP) 2 g. 56:38, 15. Korsak-Zalewski (WTC) 3 g. 0:2.

Na 10 miejscu przybył jadący poza konkursem Napierała (Fort Bema) w czasie 2 g. 55:41. Na 10 kilometrze wyścigu złamał on widelki i pojechał dalej na wypożyczonym rowerze.

Drużyna narodowa dała pozostałym kolarzom 5 minut wyrównania.

Na fotografii u góry start drużyny narodowej w Poznaniu, na dole zawodnicy przed lokalem poznańskiego związku okręgowego.

Ambasador Włoch opuścił Polskę

Warszawa. (PAT). W niedzielę o godz. 17.10 opuścił Warszawę ambasador królestwa Italii w Polsce, Giuseppe Bastianini, odwołany do Rzymu na stanowisko wiceministra spraw zagranicznych.

Na dworcu głównym zegnali ambasadora Bastianiniego: podsekretarz stanu w ministerstwie spr. agr. Szembek, członekowie korpusu dyplomatycznego, wyżsi urzędnicy ministerstwa spr. agr. z dyrektorem prot. dypl. Romerem, dyr. Potockim, dyr. Łubieńskim, przedstawiciele władz z wojewodą Jaroszewiczem.

Licznie reprezentowana była kolonia włoska w stolicy z członkami ambasady włoskiej w komplecie.

Van Zeeland zdołał utworzyć rząd

Bruksela. (PAT). Premier van Zeeland udał się do pałacu królewskiego wraz z nowymi ministrami, którzy złożyli przysięgę. Po zaprzysiężeniu król odbył z nowymi członkami gabinetu rozmowę.

Prezydent R. P. w Krynicy

Warszawa. (Tel. wł.). Prezydent R. P. udał się w niedzielę na kilkutygodniowy wypoczynek do Krynicy.

Okropny mord w Górze Kalwarji

Warszawa. (Tel. wł.). Ludność polska w Górze Kalwarji została wstrząśnięta okropnym mordem, dokonany na 27-letnim Ryszardzie Muraszewie, zastępcy komendanta miejscowej straży ochotniczej.

Muraszew powracał w nocy z remizy wraz ze swym kolegą strażakiem Stefanem Jaroszem. Pożegnawszy się z Jaroszem przed domem przy ul. Piłarskiej 35, Muraszew wszedł do sieni, gdzie jacyś nieznajomi rzucili się

na niego, usiłując go obezwładnić.

Napadnięty wyrwał się z rąk zbiorów i uciekł na ulicę, gdzie padł pod strzałami napastników, którzy zabiegli mu drogę i oddali doń trzy strzały, raniąc go śmiertelnie.

Zaalarmowane natychmiast władze policyjne przybyły na miejsce wypadku, poczem ciężko rannego Muraszewa przewieziono karetką I pułku artylerji najcięższej do szpitala w Warszawie, gdzie Muraszew po złożeniu zeznania zmarł w czasie dokonywania operacji wyjęcia kuli.

Jak wykazało dochodzenie policyjne, w przeddzień zabójstwa dwaj nieznanymi mężczyźni dopytywali się o niejakiego Szymańskiego, którego syn miał rzekomo rzucić bombę na bożnicę w Górze Kalwarji. Okazało się też, że Szymański, mieszkający w tym samym domu co Muraszew, nie ma nic wspólnego z Szymańskim, którego syn miał jakoby dokonać zamachu. Przypuszczalnie napastnicy pomylili się dwukrotnie, myląc się raz co do Szymańskich, drugi raz biorąc Muraszewa za Szymańskiego.

Umowa polsko - sowiecka

Warszawa. (PAT). W dniu 14 b. m. zostało podpisane w M. S. Z. porozumienie między Polską a Z. S. R. R. w sprawie statutu prawnego przedstawicielstwa handlowego Z. S. R. R. w Polsce. Ze strony polskiej podpisali porozumienie: p. J. Szembek, podsekretarz stanu w M. S. Z. i p. W. Kułski, naczelnik wydziału prawnego w M. S. Z., ze strony zaś sowieckiej p. J. Dawtjan, ambasador Z. S. R. R. w Warszawie i p. A. Tamarin, przedstawiciel handlowy Z. S. R. R. w Polsce.

Powyzsze porozumienie ma na celu unormalizowanie sytuacji prawnej istniejącego od wielu lat przedstawicielstwa handlowego Z. S. R. R. w Polsce.

Podobne porozumienie Z. S. R. R. posiada z wielu innymi krajami.

Porozumienie wejdzie w życie po dokonaniu ratyfikacji przez obie strony. Będzie ono obowiązywało conajmniej przez dwa lata, przyczem przewidziana jest możliwość dalszego automatycznego przedłużania jego mocy trwania.

Samolot zakładów Plessa

Katowice. (PAT.) Zarząd przemysłowy zakładów księcia von Pless oraz robotnicy i pracownicy umysłowi postanowili zakupić wspólnie jeden samolot.

Zbrojenie lotnicze Stanów Zjednoczonych

Waszyngton. (PAT.) Urząd marynarki udzielił dziś trzem wytwórniom samolotów zamówień na ogólną sumę 5 milionów dolarów. Wśród zamówionych samolotów jest 191 samolotów bombardujących.

Komuniści w Hiszpanji

Kordoba. (PAT). W miasteczku Palenciana doszło do poważniejszych rozruchów. Gdy jeden z patroli powracał z obchodu okolicy, został atakowany przez bojówkę skrajnej lewicy. Jeden ze strażników wciągnięty został do domu ludowego, gdzie obcięto mu głowę. Pozostali strażnicy usiłowali pośpieszyć mu z pomocą, lecz musieli wylamywać drzwi i przyszli zapóźno. Po wtargnięciu do wnętrza domu ludowego strażnicy zaczęli ostrzeliwać zgnęających się nad trupem. Dwóch napastników odniosło ciężkie rany, a dwóch lżejsze, reszta zdołała zbiec. Na miejsce wysłano silne oddziały policyjne. Aresztowano miejscowego burmistrza i jednego z radców miejskich, znanych z przekonania komunistycznych.

Parada zwycięstwa

Hold zwycięskiej armji — Jak powstała via del Impero — Szczególne zasługi lotnictwa włoskiego — Sedno potęgi militarnej — Dlaczego pominięto wojska kolonialne?

Rzym, w czerwcu. Już czwarty tydzień Rzym cieszy się z odniesionego zwycięstwa. Radosne podniecenie, które zapanowało tu owego pamiętnego wieczora gdy Duce z balkonu pałacu weneckiego ogłosił zakończenie wojny i narodziny nowego imperjum faszystowskiego w Afry-

byli do ostatniego miejsca. Także wszystkie sąsiednie ulice oraz platformy olbrzymiego pomnika Wiktora Emanuela zalane były niezmiernym tłumem przekraczającym znacznie sto tysięcy głów...

Kilka minut przed dziewiątą przed trybuną królewską zajechała królowa

nadane 420 razy, odpowiada rangą swą najwyższej klasie naszego „Virtuti Militari”, choć różni się tem, że nadane być może bez względu na szarżę. Za ostatnią kampanję afrykańską nie otrzymał go nikt z żyjących, nie wyłączając marszałków Badoglio i Graziani; było natomiast kilka nadań dla poległych wyższych dowódców...

Kiedy król zawieszał na sztandarze błyszczący medal, wiceminister lotnictwa gen. Valle odczytywał dokument uzasadniający to zaszczytne odznaczenie. Podkreślono tu wielkie znaczenie lotnictwa w ostatnich działaniach wojennych i codzienne ciche męstwo lotników, z których wielu nie miało już ujrzeć dalekiej ojczyzny.

Rozpoczęła się rewja. Pułk za pułkiem w zwartych szeregach po osiemnastu przemaszerowała piechota: 22 tysiące chłopów. Potem cwałem przebiegły oddziały kawaleryjskie w barwnych mundurach paradnych. Południe się już zbliżało, gdy zadudniły działa.

Cała artylerja od lekkich połówek do potężnych haubic trzydziestocentymetrowych — całkowicie zmotoryzowana. W tem właśnie leży moc i siła faszystowskiego państwa! Nie szarżą kawalerji mogą nam zaimponować Włosi, lecz dziesiątkami tysięcy silników, w które zaopatrzone są siły zbrojne Italji na ziemi, w powietrzu i na wodzie!

Nie można było nie myśleć o naszych defiladach na Polu Mokotowskim, czy przed pomnikiem Wdzięczności w Poznaniu, gdy się patrzyło tu na niekończące się zastępy kilku tysięcy czołgów różnego kalibru, traktory i wozy pancerne, wreszcie ciężarów-ki, sunące za każdym oddziałem piechoty...

Mussolini w uroczystości nie wziął udziału; przed kilku dniami wyjechał do swej letniej rezydencji w Rocca delle Caminate. Tlumacza to tu jako gest kurtuazji pod adresem króla i marsz. Badoglio, którym chciał pozostać pełnię zaszczytu przyjęcia defilady armji po zwycięstwie. Mniej życzliwie komentują tu całkowite pominięcie w defiladzie wojsk kolonialnych. A przecież oddziałom tubyleczym, zwłaszcza askarysom libijskim tyle zawdzięczają Włochy...

JAN KAWCZYŃSKI.



Wiktor Emanuel III — król Italji i cesarz Abisynji przyjmuje defiladę zwycięskiej armji. Na prawo — marszałek Badoglio — wicekról nowego cesarstwa.

ee — do tej pory nie opuściło jeszcze ludności.

Entuzjazm Rzymian skierowany jest przede wszystkim ku armji, która krwią swą wywalczyła narodowi włoskiemu ten nadspodziewanie wielki sukces. Oddział wojska maszerujący ulicą rzymską wywołuje natychmiast gromką owację publiczności, która wśród wiwatów pozdrawia go faszystowskim salutem.

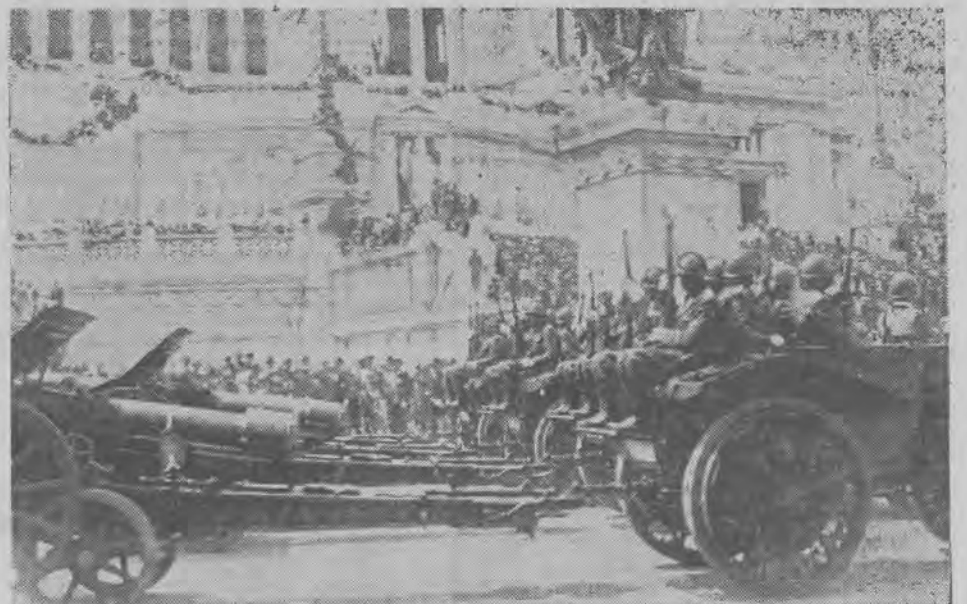
Nic więc dziwnego, że wielka rewja wojskowa, zapowiedziana w Rzymie na ubiegłą niedzielę — rocznicę proklamacji konstytucji zjednoczonych Włoch, wywołała w mieście najwyższe zainteresowanie. Dobijano się o karty wstępu na trybunę, a szczęśliwcy, którym udało się je zdobyć, byli przedmiotem ogólnej zazdrości. Okna nielicznych starych domów przylegających od północy do via del Impero, które defilować miały zwycięskie wojska — oddawna już wydzierżawione były za wysokimi opłatami.

„Ulica cesarstwa” jest sama w sobie imponującym pomnikiem woli i czynu faszystowskiego. By ją przeprowadzić, trzeba było doszczętnie zburzyć całą rozległą dzielnicę starych domów i krętych uliczek między placem Weneckim a Kolosseum. Wśród zabudowań tych wiele było zabytków i pałaców o dużej wartości historycznej i artystycznej i nie brak było sceptyków potępiających całe to przedsięwzięcie jako barbarzyńskie.

Ubiegłej słonecznej niedzieli via del Impero przedstawiała widok niecodzienny. Po obu bokach szerokiej ulicy wzniesiono potężnej kilometrowej długości trybuny, zdolne pomieścić ponad 50 tysięcy osób. Rewja miała się rozpocząć o dziewiątej, a już przed wschodem słońca zjawili się tu pierwsi entuzjaści i zajęli co najlepsze miejsca. Nie oszczędzili także łoża prasowej i karabinjerzy w ceratowych kapełuszach napoleońskich mieli później dużo roboty, by ich stamtąd usunąć. O siódmej z rana trybuny zapełnione

Włoch w towarzystwie bawiącej tu królowej bułgarskiej oraz kilku księżniczek krwi. Nieco później u wylotu ulicy ukazał się konny orszak z Wiktorem Emanuelem na czele. Tu obok króla: marszałek Badoglio, wicekról Etopji na wspaniałym karym koniu. Zawrzało wówczas na trybunach, na okolicznych ulicach, na dachach pobliskich domów... Dźwięki hymnu królewskiego i „Giovinezzy” zostały całkowicie zagłuszone entuzjazmem tłumu, choć grały połączone orkiestry kilku pułków piechoty.

Przed łożą królewską, umieszczoną w połowie via del Impero, król wraz ze swym orszakiem zsiadł z koni. Nastąpiła wówczas uroczystość udekorowania sztandaru wojsk lotniczych najwyższym odznaczeniem wojennym Italji: złotym medalem „Al Valore Militare”. Odznaczenie to, które w ciągu prawie stu lat swego istnienia zostało



Zmotoryzowane baterje artylerji ciężkiej na tle olbrzymiego pomnika Wiktora Emanuela II.

Pięciu gubernatorów wicekróla

będzie rządzić dawną Abisynją wraz z Erytreą i Somalją

Wielkie plany dotyczące przyszłości imperjum w Afryce kuje się w odgadającej się Romie Mussoliniego przy placu Kwirynału, w pałacu Konsulty. W wytwornej rezydencji, niestarej zresztą, bo pochodzącej z 18-go stulecia urzędował Mussolini. Prawą ręką Duce był profesor Aleksander Lessona, który przed kilku dniami zaawansował z podsekretarza ministerstwa kolonji na stanowiska ministra. Ostatniem dziełem ministerstwa kierowanego jeszcze przez Mussoliniego było opracowanie statutu organizacyjnego dla włoskiej Afryki Wschodniej.

Tem mianem obejmuje się ziemie cesarstwa abisyńskiego, stopione w całość z dawnymi posiadłościami kolonialnymi królestwa włoskiego we wschodniej Afryce: Somalją nad Oceanem Indyjskim i Erytreą nad Morzem Czerwonym. Wschodnio-afrykański okręg administracyjny oddzielony jest całkowicie od posiadłości włoskich w północnej Afryce, mianowicie Libji, którą rządzi doświadczony marszałek Balbo.

Statut organizacyjny włoskiej Afryki Wschodniej wychodzi z faktu aneksji terytorjum cesarstwa negusa i złączenia go w całość z dawnymi, wymienianymi posiadłościami kolonialnymi Włochów. Ten punkt patrzenia przyjęto przy podziale obszaru wschodnio-afrykańskiego, przeszło cztery i pół razy większego od państwa polskiego, na okręgi administracyjne. Okręgowe to gubernatorstwa w liczbie pięciu. Podporządkowane są one władzy generalnego gubernatora, z tytułem wicekróla. Jest nim obecnie marszałek Graziani, zwycięzca z frontu somalijskiego, gdyż marszałek Badoglio zrzekł się tej godności na rzecz szefostwa sztabu generalnego.

Siedzibą wicekróla będzie Adis Abeba. U boku generalnego gubernatora-

wicekróla urzędują dwa organy doradcze. Do jednego wchodzi wyłącznie najwyżsi przedstawiciele administracji kolonialnej, stanowiąc jak gdyby radę państwową pod przewodnictwem wicekróla. Drugim organem jest rada generalna, obeszana również przez przedstawicieli magistratur kolonialnych, oraz pięciu przedstawicieli ludności tubyleczej. Wyboru tych przedstawicieli dokonuje wicekról spośród rolników, kupców, rzemieślników i innych stanów kraju. Oprócz tego będą powołani do rady generalnej przedstawiciele samorządu abisyńskiego. Chodzi w tym wypadku o tak zwanych „szumów”-sołtysów, reprezentujących samorząd ludności wiejskiej we wsiach. Sześciu „szumów” zasiądzie w radzie generalnej.

Wicekrólowi podlega bezpośrednio urzędujący u jego boku w Adis Abebie wicegubernator oraz szef sztabu generalnego, do którego należy pieczę wojskowa nad krajem. Każdy spośród pięciu gubernatorów otrzymuje ogólne wskazania odnośnie kierowania swego gubernatorstwa z centrali w Adis Abebie, oczywiście z należytem uwzględnieniem warunków etnograficznych, geograficznych, historycznych, politycznych, wyznaniowych, gospodarczych itd. każdego okręgu administracyjnego.

Już pod tym kątem widzenia dokonano zresztą podziału kraju na pięć gubernatorstw. Chodziło bowiem o stworzenie lub zachowanie najbardziej naturalnych całości z wyłączeniem niezyciowych podziałów biurokratycznych.

W skład wicekrólestwa włoskiej Afryki Wschodniej wchodzi: gubernatorstwa:

1. Erytrea, obejmująca prócz dawniej kolonji włoskiej Tigré i Danakil łącznie z sultanatem Aussa po jego

południową granicę. Stolica — Asmara.

2. Amhara, prowincje rdzennie amharskie i etjopskie, na obszarze płaskowyżu jeziora Tana i prowincji Szoa. Stolica — Gondar.

3. Dżimma, ziemie zamieszkiwane przez szczepy pochodzenia Galla i Sidamo w środkowej Abisynji łącznie z zachodnią częścią dawnego cesarstwa aż do granicy Sudanu. Stolica — miejscowość Dżimma.

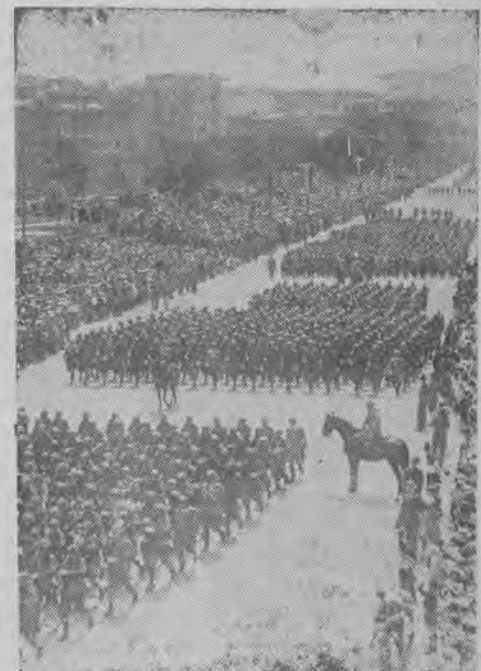
4. Harar, ziemie historycznego sultanatu hararskiego, zniesione po zwycięstwach Menelika, zamieszkiwane przez wyznawców islamu, oraz mahometańskie prowincje Arussi i Bale. Stolica — Harar.

5. Somalja, obejmująca prócz dawniej kolonji włoskiej Somalji wszystkie terytoria szczepów somalijskich włącznie pustyni Ogaden, przez co powstaje również całość etnograficzna. Stolica Mogadiscio na wybrzeżu Oceanu Indyjskiego.

Poszczególne gubernatorstwa poza zależnością hierarchiczną w stosunku do general-gubernatorstwa w Adis Abebie posiadają w zakresie sądownictwa i spraw administracyjno-politycznych całkowitą niezależność. Władzę wojskową sprawują w gubernatorstwach osobni dowódcy.

W gubernatorstwach zapewniono wszystkim wyznaniom pełne równouprawnienie. Pociągnięcie to zjednało Włochom sympatje ludności mahometańskiej, która dotychczas nie miała pełni swobód wyznaniowych w całym państwie.

Kościółowi koptyjskiemu zachowano wszystkie przywileje, z których korzystał w ciągu wieków. Przez tolerancję wyznaniową Włosi pragną zjednać sobie ludność mahometańską nie tylko na terytorjum podlegającym w Afryce barwom włoskim, lecz znacznie szerzej. Jest to dalekowszyczyński akt polityczny, który najlepiej osądzono już w Londynie, orzekając, że ostrze tych pociągnięć wymierzone jest w brytyjską politykę kolonialną, nie mającą obecnie dobrych stosunków z światem mahometańskim.



W zwartych szeregach po 18-tu maszeruje piechota wspaniała, a del Impero...

Nowiny Filmowe

Z niańki słoniątek ... wielkim aktorem



Leslie Howard i Bette Davis we filmie „Skamieniały las”.
Fot. Warner Bros.

„Potwór”

Spółka literacka Ben Hecht i MacArthur przystępują do nakręcenia filmu p. t. „Potwór” (The monster). W roli głównej ukaże się Charles Boyer.

Nowy film Rafta

Dawno niewidziany George Raft, ukaże się w filmie p. t. „Księżna”. Kto zagra jego partnerkę — narazie niewiadomo.

62-gi film Cecila B. de Mille'a

Cecil B. de Mille przystąpił do opracowania scenariusza swego 62-go filmu. Nosić on będzie tytuł „This breed of men”. Obsada nieustalona.



Słynna śpiewaczka amerykańska, Lili Pons, kreuje główną rolę w nowym filmie R. K. O. Radio „Smiałe marzenia”.

Brat Wallace'a Noah był aktorem w małym teatrzyku w Kansas City, kiedy pewnego dnia młodszy jego braciszek uważał za stosowne zwać ze szkoły, domu i rodzinnego miasta.

Po tej ryzykownej eskapadzie Wallace wylądował w Nowym Jorku, mając 6 centów przy duszy, ale ponieważ los czuwa nad biedakami, więc po dwóch dniach żmudnych poszukiwań pracy udało mu się zostać... niańką młodych słoniątek w cyrku.

Aspiracje artystyczne Wallace'a sięgały jednak wyżej. To też po kilkunastomiesięcznej włóczędce z cyrkiem po miastach prowincjonalnych Ameryki, spotkawszy w jednym z nich brata, dzięki jego poparciu otrzymał posadę statysty w mizernym teatrzyku, wystawiającym jeszcze mizerniejsze rewje. Wkrótce potem przedzierzgnął się w tym samym teatrze ze statysty w aktora, a raz nawet, spowodu nieobecności pierwszego amanta, udało mu się zastąpić go w sztuce teatralnej „The Yankee Tourist”.

Zarabiając jednak zbyt mało w teatrze, Beery postanowił wstąpić do filmu. Ale nie od razu został aktorem. Nie, jeszcze długo nie. W Chicago, gdzie pierwszy raz zetknął się z robotą filmową, musiał się dobrze napracować, ażeby jako pomocnik elektromechanika, regulującego światła w czasie zdjęć filmowych, zarobić 6 dolarów dziennie. W rok później awansował na pomocnika reżysera, ażeby znowu po pewnym czasie spróbować po raz pierwszy swych sił aktorskich w filmie, grając... służącą do wszystkiego w 2-aktowej komedji.

Beery był zrozpaczony. Wiedział, że jako „kobieta” nie zrobi w filmie kariery. Czekał z utęsknieniem, kiedy pozwolą mu nareszcie zagrać coś męskiego, ale ponieważ to „coś” długo nie nadchodziło, wyjechał do Kalifornji, gdzie w jednej z mniejszych wytwórni

objął stanowisko samodzielnego reżysera. Na tem stanowisku okazała się jego pięta Achillesa. Beery, jak większość tych, którym los nie poskąpił fizycznej siły, miał gołębie serce i jak z jednej strony chętnie do filmu angażował, tak z drugiej nawet najmniej zdatnym nie odważył się nigdy wymówić posady. Ta miękkość charakteru zupełnie uniemożliwiła mu dalsze pozostawanie na tem stanowisku.

Zmuszony zrezygnować z pracy przy megafonie, występuje w słynnych komedijkach Keystone'a, a nawet w filmie komedjowym „Behind that door” gra główną rolę. Lecz role w komedjach nie odpowiadają mu całkowicie. Przerzuca się więc do ról dramatycznych i w nich dopiero jego wspaniały talent zajaśniał pełnym światłem. W typach charakterystycznych wybija się wkrótce na czoło aktorów świata.



Dwie znakomitości męskie świata filmu, mianowicie Frederick March i Herbert Marshall grają główne role we filmie Warner Bros. „Czarny anioł”.



Wstrząsająca scena, która mówi sama za siebie tak silnie, że nie potrzeba jej żadnych komentarzy; oto Borys Carloff w obrazie wytwórni Warner Bros. pod tytułem „Śmierć maszeruje”.

Nowy film polski „Ufy”

W Berlinie rozpoczęły się przygotowania realizacyjne filmu „Ufy” p. t. „Ritt in die Freiheit” (Kłusem ku wolności).

Scenariusz opracowany przez Harolda Bratta, Karola Hartla, Edmunda Strzygowskiego, opiera się na fragmencie polskich walk niepodległościowych z lat 1830.

Akcja jest już uzgodniona z Biurem Historycznym Polskiego Sztabu Generalnego. Zdjęcia plenerowe odbywać się będą w Polsce, mianowicie pod Ostrołką i to jeszcze w roku bież., najpóźniej w czerwcu, z udziałem pułku kawalerji polskiej, dla której „Ufa” sprawiła 300 wspaniałych historycznych strojów według projektów p. Gembarzewskiego.

Jako doradcę wojskowego do zdjęć przydzielił Sztab Główny p. rotm. Olszowskiego.

W głównych rolach wystąpią Lida Barowa, Willy Birgel i Wiktor Staal. Z aktorów polskich zaproszono znakomitego artystę i reżysera Teatrów T. K. K. T. Zbigniewa Ziemińskiego.

Dobrzeby było, gdyby „Ufa”, względnie szef produkcji tego filmu p. Alfred Greven skorzystał z udziału p. Ziemińskiego w szerszym zakresie i powierzył mu pieczę artystyczną nad całością tego filmu, jeżeli mu zależy na tem, aby produkt tego polsko-niemieckiego porozumienia filmowego zdobył sobie lepszą opinię w sferach polskich, niż „August Mocny”.



Pełen napięcia moment przed operacją z filmu Warner Bros. „Poślubiłam lekarza” z Josephiną Hutchinson w roli głównej.

Pat — Paramount

Ostatnio podpisana została umowa pomiędzy firmą Paramount Pictures Inc., w Nowym Jorku, reprezentowaną przez dyrektora Paramount Films w Polsce, p. Mieczysława Czabana, a naczelną dyrekcją Polskiej Agencji Telegraficznej w Warszawie, na podstawie której firma Paramount Pictures Inc., w Nowym Jorku zobowiązuje się oddać PAT-icznej wyłączność swoich słynnych tygodników aktualności w Polsce.

Dzięki powyższemu już w najbliższym czasie tygodniki aktualności PAT'a zawierać będą najlepsze sceny, zarówno polskie jak i zagraniczne.

Dzięki powyższej transakcji tygodniki PAT'a w większych miastach ukazywać się będą w dwóch różnych wersjach.

Film o aktorach

Znakomity aktor dramatyczny, Herbert Marshall ukaże się obok Gertrudy Michael (znanej z filmów „Niebezpieczna piękność” i „Ostatni posterunek”) w obrazie p. t. „Till we meet again” (tytuł polski nieustalony). Akcja tego filmu rozgrywa się w atmosferze pełnej grozy i napięcia. Jest to historia dwojga ludzi, którzy kochają się, a los każe im siebie nienawidzić. Herbert Marshall gra rolę Alana Barclaya, angielskiego aktora, który kocha się w Elsie Duranyi, aktorce wiedeńskiej (Gertrudzie Michael).



Barwna ulica chińska, obwieszona chorągiewkami zapisanymi tajemniczym dla nas pismem chińskim, i dwoje białych, których losy rzuciły aż na drugą półkulę; oto scena z „Pieśń Chin” wytwórni Warner Bros. z Patem O'Brienem, Josephiną Hutchinson i Jeanem Muir w rolach głównych